

Sygn. akt VI Ka 410/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt (spr.)
Sędziowie:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak SSO Irena Śmietana
Protokolant	st. sekr. sądowy Kamila Obuchowicz

po rozpoznaniu dnia 25 października 2016r., w E.

z oskarżenia prywatnego Z. R.

sprawy J. P., s. M. i M., ur. (...) w D.

oskarżonego o czyn z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Działdowie

z dnia 18 lipca 2016 r., sygn. akt II K 688/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonego J. P. i oskarżyciela prywatnego Z. R. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt VI Ka 410/16

UZASADNIENIE

J. P. oskarżony został o to, że w nocy z 11 na 12 września 2015 roku w D. uderzył Z. R. pięścią w oko, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia gałki ocznej lewej i ranę powieki dolnej w okolicy kąta wewnętrznego szpary powiekowej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała przez okres nie dłuższy niż 7 dni, tj. o czyn z art.157 § 2 kk

Sąd Rejonowy w Działdowie wyrokiem z dnia 18 lipca 2016r. wydanym w sprawie o sygn.. akt II K 688/15:

I. uznał oskarżonego **J. P.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 157 § 2 kk i za to na podstawie art. 157 § 2 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych,

II. na podstawie art. 46 § 1 kk zasądził od oskarżonego J. P. na rzecz Z. R. kwotę 1500zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

III. na mocy art.628 pkt 1 kpk zasądził od oskarżonego J. P. na rzecz oskarżyciela prywatnego Z. R. kwotę 300zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu poniesionych zryczałtowanych wydatków oraz kwotę 840zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika procesowego,

IV. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych i opłat na rzecz Skarbu Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego J. P. i pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Z. R..

Obrońca oskarżonego J. P., zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

- obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, poprzez naruszenie art. 4, 5 § 2 oraz 7 k.p.k. polegające na jednostronnej i zupełnie dowolnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, a w szczególności wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, a także nierozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia mający wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu przez Sąd I Instancji, iż oskarżony J. P. dopuścił się zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu powinna prowadzić do wniosku przeciwnego.

Z ostrożności procesowej zaskarżonemu wyrokowi obrońca zarzucił:

- rażącą niewspółmierność kary wymierzoną oskarżonemu, poprzez wymierzenie mu kary grzywny, podczas gdy przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności niniejszej sprawy, zasadnym byłoby zastosowanie wobec oskarżonego 9J. P. warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Podnosząc powyższe zarzuty, autor apelacji wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego J. P. od zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, albo
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Działdowie II Wydział Karny, ewentualnie
3. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec oskarżonego J. P. na okres próby, którego wymiar pozostawiam do uznania Sądu.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Z. R., zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego, zarzucił mu rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu J. P., gdyż Sąd nie uwzględnił w wystarczającym stopniu faktu, iż oskarżony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim, zaatakował pokrzywdzonego z oczywiście błahego powodu, w szczególności wrażliwą na urazy część ciała, tj. w oko, powodując u pokrzywdzonego poważny uraz, który początkowo był kwalifikowany z art. 157 §1 kk, nie okazywał skruchy, nie przeprosił pokrzywdzonego i próbował umniejszyć swoją winę, co w konsekwencji doprowadziło do orzeczenia wobec oskarżonego rażąco łagodnej i niewspółmiernej kary grzywny, która to kara nie spełnia dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 i 2 kk i nie powstrzyma oskarżonego przed popełnianiem kolejnych przestępstw, a także nie będzie we właściwy sposób kształtował świadomości prawnej społeczeństwa

W konkluzji apelacji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego surowszej kary.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje wywiedzione przez obrońcę oskarżonego J. P. i pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Z. R. jako niezasadne nie zasługiwały na uwzględnienie. Liczne lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w nich argumenty dla poparcia prezentowanych stanowisk, mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, a także rażąco niewspółmierność orzeczonej kary - były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Przystępując do rozważań odnośnie zarzutów zawartych w wywiedzionych środkach odwoławczych, tytułem wprowadzenia godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego J. P. w zakresie przypisanego mu przestępstwa, jak i subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także wymiaru orzeczonej wobec niego kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez apelujących, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do apelacji obrońcy oskarżonego jako dalej idącej albowiem została skierowana przeciwko całości wyroku, wypada poczynić ogólną uwagę tej treści, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są całkowicie przeciwstawne wersje zdarzenia, a także zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często zeznają i wyjaśniają odmiennie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń i swoją decyzję umotywować. Oczywiście jest więc polemika autora apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawił konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadza się z wersją zdarzeń przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego, obrońca oskarżonego nie wywiązał się należycie ze swojego zadania.

Istota apelacji obrońcy oskarżonego sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za czyn, którego ten w rzeczywistości się nie dopuścił (według apelującego zdanie ciosu pokrzywdzonemu było jedynie reakcją oskarżonego na atak z jego strony). Takiego stanowiska nie sposób podzielić.

Odnosząc się do wskazanych w apelacji obrońcy zarzutów obrazy przepisów postępowania, należy przede wszystkim stwierdzić, że całkowicie nietrafnie podniesiono zarzut naruszenia przez sąd orzekający art. 4 kpk. Przepis art. 4 kpk wyraża zasadę obiektywizmu, rozumianą jako dyrektywę, zgodnie z którą organy procesowe powinny zachować obiektywny stosunek do sprawy i stron. Norma ta zatem jest jedynie dyrektywą ogólną postępowania i określa sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przestrzeganie zasad prawdy materialnej i bezstronności gwarantowane jest natomiast w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich naruszenia może uzasadniać zarzuty apelacyjne. Z tych względów przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 kpk podnoszony przez obrońcę, podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji. Stanowisko to jest wyrazem przyjęcia i podzielenia przez Sąd Okręgowy konsekwentnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowanej jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu postępowania karnego (vide wyrok SN z

dnia 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971, z. 7-8, poz. 117, a także postanowienie SN z dnia 28.12.2001r, V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie SN z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie SN z dnia 08.04.2003r., V KK 229/02, LEX nr 77460).

Odpierając kolejny zarzut, zawarty w apelacji obrońcy oskarżonego, tj. obrazy art. 5 § 2 k.p.k., w brzmieniu obowiązującym w okresie od 1 lipca 2015r. do 14 kwietnia 2016r. (w niniejszej sprawie akt oskarżenia został wniesiony do sądu w grudniu 2015r., a zatem na podstawie art. 27 i art. 36 pkt 2 a contrario ustawy z dnia 27 września 2013r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw i art. 25 ust 1 ustawy z dnia 11 marca 2016r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, aż do prawomocnego zakończenia postępowania stosuje się przepisy kpk w brzmieniu obowiązującym w okresie od 1 lipca 2015r. do 14 kwietnia 2016r.), należy stwierdzić, że nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec ich nie usunięcia w postępowaniu dowodowym, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego lub współoskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym” w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę oskarżonego J. P..

Jako całkowicie chybiony potraktować należy również kolejny zarzut, zawarty w apelacji obrońcy, a dotyczący naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k. W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem obrońca oskarżonego, nie wykazał w skardze apelacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem tegoż oskarżonego bądź uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie warunkowym umorzeniem postępowania. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacji zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i

przyczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy podniesionego w apelacji, zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy oskarżonego J. P. w popełnieniu przypisanego mu czynu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji. W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa Arnold G. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentuje apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego.

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należyście uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami

bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie wina J. P. została wykazana w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i w postaci dokumentów, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonujący obraz zdarzenia, które legło u podstaw zarzutu.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania J. P. czynu z art. 157 § 2 kk.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacji obrońcy zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z niej tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia oskarżonego w części, w której negował swoje sprawstwo oraz wspierające, lasowaną przez niego wersję, zeznania świadków obrony – A. P. (1) i M. G., a przypisał walor wiarygodności przede wszystkim zeznaniom pokrzywdzonego Z. R. i świadków oskarżenia Ł. B., P. B., A. B. i M. H. -, które tego przymiotu nie posiadają i stanowią jedynie bezpodstawne pomówienie.

Wbrew sugestiom skarżącego należy przede wszystkim stwierdzić, że zeznania obciążające stanowią pełnowartościowy dowód procesowy i nie są dowodem drugiej kategorii, do którego należy podchodzić ze szczególną, wzmożoną ostrożnością (por. wyrok SN z dnia 03. 03. 1994r., II KRN 8/8/94, Wokanda 1994/8/17). Z kolei kontrola dowodu z zeznań świadka, nota bene tak, jak każdego innego dowodu osobowego, polega na zweryfikowaniu uzyskanych informacji a w szczególności sprawdzeniu, czy są one potwierdzone innymi dowodami, choćby częściowo, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są konsekwentne co do zasady i szczegółów, czy pochodzą od osoby o nieposzlakowanej opinii. Należy przy tym podkreślić, że nawet fakt odwoływania zeznań lub ich zmiana nie powoduje utraty przez złożone zeznania - „pomówienia” - mocy dowodowej (por. wyrok SN z dnia 19.06. 1984r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74). Każdorazowo należy jedynie wnikliwie rozważyć, poprzez pryzmat art. 7 k.p.k., czy zeznania obciążające złożone w sprawie przez świadka, znajdują bezpośrednie lub pośrednie potwierdzenie w innych dowodach, czy są logiczne, nie wykazują nadmiernej labilności oraz cech nieprawdopodobieństwa a także rozważyć jakie były powody zmiany treści zeznań.

Do wszystkich tych dyrektyw Sąd Rejonowy w pełni się zastosował, co znajduje wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Słowem zeznania złożone przez Z. R. i świadków oskarżenia Ł. B., P. B., A. B. i M. H., w których wskazali oni wszystkie istotne okoliczności przemawiające za popełnieniem przez J. P. przypisanego mu czynu, spełniają warunek pozytywnej weryfikacji w świetle zacytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zeznań wszystkich świadków oraz wyjaśnień J. P. zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia zaprezentowanej z jednej strony przez Z. R.

a z drugiej strony przez oskarżonego, decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z osobowym jak i nieosobowym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie w określonym zakresie zeznania Z. R., Ł. B., P. B., A. B. i M. H., których wersję zdarzenia starał się podważyć w swej apelacji skarżący i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień oskarżonego J. P. i zeznań jego znajomych – A. P. (1) i M. G..

Wypada podkreślić, że odnośnie przypisanego J. P. czynu, Z. R. złożył wyczerpujące zeznania, w których podał czas i miejsce popełnienia na jego szkodę przestępstwa, sposób działania sprawcy, którego zidentyfikował, doznane obrażenia oraz przedstawił pozostałe towarzyszące zdarzeniu okoliczności, świadczące o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion czynu określonego w art. 157 § 2 kk.

Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem istoty zeznań Z. R., Ł. B., P. B., A. B. i M. H., jako pełnowartościowego materiału przemawiały następujące okoliczności, fakty i dowody.

Po pierwsze, trafnie Sąd I instancji uznał za odpowiadające prawdzie relacje świadków oskarżenia dlatego, że są one co do istotnych okoliczności spójne, logiczne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniają.

Po drugie, zeznania Z. R. odnośnie rodzaju, zakresu i mechanizmu powstania stwierdzonych obrażeń ciała zostały w pełni pozytywnie zweryfikowane pozyskanymi w toku postępowania, i co istotne nie zakwestionowanymi przez strony, całkowicie obiektywnymi dokumentami medycznymi i opinią biegłego lekarza. Dowody te - całkowicie pominięte przez apelującego - podważały słuszność zgłoszonej krytyki poczynionych przez sąd meriti ustaleń faktycznych i oceny ujawnionego materiału zawartego w aktach sprawy.

Po trzecie, wbrew intencji autora apelacji, o wadliwości dokonanych przez sąd orzekający ustaleń stanu faktycznego, a w konsekwencji i fałszywym charakterze zeznań Z. R., Ł. B., P. B., A. B. – nie świadczą ujawnione rozbieżności w ich relacjach odnośnie treści wypowiedzi pokrzywdzonego adresowanych do oskarżonego. Tak bardzo akcentowane przez apelującego rozbieżności w zeznaniach wyżej wymienionych świadków w omawianym zakresie, nie uszły bowiem uwadze sądu meriti, który w sposób rzeczowy się do nich odniósł, czemu dał wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyrok (por. str. 2,3 uzasadnienia). Właśnie ujawnione w zeznaniach wskazanych osób nieścisłości, doprowadziły sąd orzekający do dokonania krytycznej oceny m.in. zeznań pokrzywdzonego w tych fragmentach, w których. negował fakt własnej aktywności słownej w zajściu, umniejszając tym sposobem swoją niewłaściwą postawę w zajściu, a która to z kolei okoliczność wynikała m.in. z zeznań Ł. B..

Po czwarte, w pełni zasadnie sąd orzekający wykluczył wersję lansowaną przez oskarżonego (wspartą zeznaniami A. P. (1) i M. G., a następnie powieloną w apelacji), który przyznając się do zadania ciosu pokrzywdzonemu utrzymywał jednocześnie, iż podjął takie działanie w odruchu obronnym, po tym jak Z. R. uderzył go pięścią w twarz. Wbrew wywodom skarżącego, do odrzucenia z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań A. P. (1) i M. G. w tym zakresie, uprawniały sąd meriti następujące okoliczności i dowody. Jak słusznie argumentował sąd rejonowy, twierdzenia J. P. i jego znajomych, iż pokrzywdzony także zadał oskarżonemu cios i to jako pierwszy, pozostają w rażącej sprzeczności z zeznaniami nie tylko uczestników zdarzenia Z. R., Ł. B., P. B. i A. B., którzy konsekwentnie podawali, iż wyłącznie oskarżony uderzył pokrzywdzonego, ale także interweniującego funkcjonariusza policji – M. H.. Świadek ten kategorycznie zeznał, iż na miejscu zdarzenia zgłaszający Z. R. poinformował, iż „został uderzony przez nieznanego sobie osobnika w głowę. Wymieniony wskazał nam mężczyznę, którego wylegitymowano. Okazał się nim J. P., zam. zał. 3. Z relacji zgłaszającego wynikało, że gdy stał on przed lokalem DOMINO, to podszedł do niego wskazany osobnik i uderzył go ręką w twarz ponieważ nie dał mu papierosa(...)” k- 8-9 zbór C akt Ds. 914/15; „(...) poszkodowany i ta grupa, która z nim była wskazywali na P., twierdząc że to on uderzył pokrzywdzonego (...)” – k.40. Funkcjonariusz policji zaznaczył także, że z kolei „J. P. natomiast oświadczył, że pierwszy raz widzi Z. R. i on musiał go z kimś pomylić” k- 8-9 zbór C akt Ds. 914/15; „w naszej obecności oskarżony się nie przyznawał. Cały czas twierdził, że to nie on (...), (...) oskarżony nie podawał żadnych innych okoliczności

zdarzenia, tylko twierdził, że to nie on (...)", „(...) a ci drudzy mężczyźni twierdzili, że nic mu nie zrobił. Wyglądało to tak jakby grupa, w której był Pan P. twierdziła, że została pomówiona przez to, że pokrzywdzony podszedł do nich i mówił, że to P. go uderzył (...)" k – 40. Świadek M. H., który z racji pełnionych obowiązków służbowych podjął interwencję na miejscu zdarzenia, przeprowadził rozmowę ze wszystkimi uczestnikami zajścia i zarejestrował wersje zdarzenia przedstawione przez obie strony sporu, w tym przez oskarżonego i jego znajomych. Skoro zatem tuż po zdarzeniu, jeszcze na miejscu zajścia J. P. ani żaden z towarzyszących mu kolegów, tj. P. i M. G. – nie podali interweniującemu policjantowi tak kluczowej dla obrony okoliczności, iż to zgłaszający jako pierwszy zaatakował oskarżonego zadając mu cios w twarz, zaś późniejsze działanie oskarżonego było podjęte jedynie w ramach obrony przed kolejnymi ciosami – to skonstruowana przez wyżej wymienionych dopiero na etapie postępowania karnego taka wersja zdarzenia jawi się jako całkowicie niewiarygodna. Z całą mocą należy zaznaczyć, że gdyby oskarżony został jako pierwszy zaatakowany przez Z. R., to naturalnym jest i oczywistym, że niezwłocznie podał by interweniującemu funkcjonariuszowi policji tę nader ważką - w aspekcie przesłanek uwalniających od odpowiedzialności karnej - okoliczność i przyjął postawę ofiary, a nie jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, utrzymywał, że nie tylko nie uderzył zgłaszającego, ale wręcz nie miał z nim wcześniej jakiegokolwiek kontaktu, tj. „(...) pierwszy raz widzi Z. R. i on musiał go z kimś pomylić (...)”. Podobnie koledzy J. A. P. i M. G., gdyby tak dobrze obserwowali przebieg zajścia i zarejestrowali moment zadania ciosu oskarżonemu przez pokrzywdzonego (notra bene M. G. miał widzieć tylko ruch ręką a samego momentu ciosu już nie), jak to zeznali dopiero na etapie dochodzenia, to niewątpliwie natychmiast przywołałoby tę okoliczność w rozmowie z policjantem, a nie twierdzili, że zgłaszający bezpodstawnie pomawia oskarżonego, który nic mu nie zrobił.

Za dyskwalifikacją wyjaśnień J. P. i zeznań A. P. (2) oraz M. G. w tych ich fragmentach, w których lasowali tezę o zadaniu oskarżonemu ciosu przez pokrzywdzonego - przemawia nadto fakt, że oskarżony, pomimo, iż miał doznać urazu w wyniku uderzenia go pięścią w twarz, nie pozyskał jednak obdukcji lekarskiej, a podjęcie których to zabiegów jest typowe w takich sytuacjach, szczególnie gdy już na miejscu zdarzenia podniesiono pod jego adresem zarzut popełnienia przestępstwa uszkodzenia ciała. Ponadto w tym aspekcie w wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach jego kolegów, widoczne są ewidentne sprzeczności. J. P. twierdził bowiem, że w wyniku uderzenia go przez pokrzywdzonego „(...) miał rozciętą skórę od wewnątrz w jamie ustanej”, natomiast A. P. (1) podał, że „(...) J. miał krew na twarzy przy ustach (...)”, zaś M. G. z kolei wskazał, iż „(...) J. nie miał obrażeń (...)”. Dodać należy, że ani J. P. ani jego znajomi nie sygnalizowali o rzekomo doznanych przez oskarżonego obrażeniach ciała interweniującemu na miejscu zdarzenia policjantowi – M. H., który nadto nie zaobserwował uszkodzeń ciała u osoby wskazywanej jako sprawcy przez Z. R..

R., całkowicie obiektywne zeznania funkcjonariusza policji M. H., wzmacniały wartość dowodową zeznań Z. R. oraz świadków Ł. B., P. B. i A. B. i zarazem materiał ten uprawniał sąd meriti do odrzucenia z postawy istotnych ustaleń w sprawie zarówno wyjaśnień oskarżonego J. P. jak i zeznań A. P. (1) oraz M. G. w powyższych zakresie. Podjęta zatem przez apelującego próba podważenia prawidłowości dokonanej przez sąd orzekający ostatecznej oceny przedstawionych dowodów nie powiodła się, co sprawia jednocześnie, że podniesione zarzuty obrazy art. 7 kpk jak i błędu w ustaleniach faktycznych jawią się jako bezpodstawne.

W świetle całokształtu zgromadzonych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd meriti, nie sposób jednocześnie założyć, że pokrzywdzony oraz Ł. B., P. B. i A. B. odtwarzając przebieg zdarzenia co do istotnych okoliczności sprawy, uknuli tym samym zawiłą intrygę, wskazując na J. P., jako na sprawcę przypisanego mu czynu, by przez tak podstępne zabiegi zmierzać do bezpodstawnego skierowania przeciwko niemu postępowania karnego.

Dopełnienie materiału dowodowego przesądzającego sprawstwo J. P. stanowią dokumenty, w tym dokumentacja medyczna i opinia biegłego lekarza, które jednocześnie pozwoliły na pozytywną weryfikację zeznań pokrzywdzonego, potęgując ich walor dowodowy.

W świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, lansowaną przez oskarżonego w toku postępowania (powieloną następnie w apelacji) wersję, sprowadzającą się do twierdzenia, że to pokrzywdzony zadając pierwszy cios sprowokował oskarżonego do podjęcia obrony – trafnie Sąd Rejonowy wykluczył, a swoje stanowisko w sposób wnikliwy i pełny umotywował w pisemnych uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wywody skarżącego zmierzające do

wykazania wadliwej, jego zdaniem, oceny zeznań świadków oskarżenia - są więc bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami Sądu I instancji.

Inne dowody zgromadzone w sprawie, poddane równie szczegółowej analizie przez sąd meriti, nie miały wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, ale stanowiły jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów poszczególnych etapów zdarzenia.

W konsekwencji trafnie Sąd I instancji odmówił co do istoty waloru wiarygodności wyjaśnieniom J. P. a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, odnośnie sprawstwa oskarżonego J. P., uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego, stanowiący konsekwencję naruszenia przepisów postępowania - nie jest zasadny. Sąd Rejonowy w wyczerpujący sposób dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień J. P., jak i zeznań świadków, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I instancji, odnośnie sprawstwa oskarżonego, sprostował wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, jak i do zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków oraz całego nieosobowego materiału dowodowego. Wbrew stanowisku skarżącego sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając w części sprzecznej z ustalonym w sprawie stanem faktycznym wyjaśnienia J. P., które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności. .

Reasumując należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, jego zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez niego zarzuty sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Co do zarzutu rażącej niewspółmierności kary, zawartego zarówno w apelacji obrońcy oskarżonego jak i pełnomocnika oskarżyciela prywatnego wskazać należy, iż zachodzi ona jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować (OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku także ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jako znaczny jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę

gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował rodzaj i charakter naruszonego dobra (zdrowie), rozmiar wyrządzonej szkody (zakres doznanych obrażeń) oraz sposób i okoliczności jego popełnienia. Rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco a jakie łagodząco i czym kierował się wymierzając J. P. za przypisane mu przestępstwo kwalifikowane z art. 157 § 2 kk karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł.

Wbrew sugestiom obu skarżących sąd orzekający miarkując karę wziął pod uwagę i nadał właściwą wagę również takim aspektom sprawy m.in. jak: motywację i sposób działania sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, zakres i charakter doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała, postawę obu stron w trakcie zdarzenia i jego tło (pod wpływem alkoholu, używanie wzajemnie wulgaryzmów, sprzeczka pomiędzy obiegami grupami mężczyzn, błahy powód konfliktu).

W świetle całokształtu okoliczności towarzyszących przestępnemu zachowaniu J. P. powołanie się przez skarżących w apelacji na powyższe okoliczności – nie może zatem przemawiać za koniecznością dokonania korekty wyroku ani w kierunku zaostrzenia kary ani jej złagodzenia. Trafnie Sąd I instancji podkreślił także, że brak jest okoliczności uzasadniających zarówno surowsze jak bardziej ulgowe i pobłażliwe potraktowanie tegoż oskarżonego

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonana przez sąd meriti, analiza sylwetki oskarżonego przez pryzmat zaprezentowanych okoliczności, uprawnia zatem do wyprowadzenia wniosku, iż wymierzona mu kara grzywny nie razi ani swoją nadmierną surowością ani niewspółmierną łagodnością. Ujawnione bowiem okoliczności przemawiają jednoznacznie za uznaniem, że dla osiągnięcia w stosunku do wyżej wymienionego oskarżonego wszystkich celów kary, o których mowa w art. 53 kk wystarczającą będzie kara grzywny. Analiza akt sprawy wskazuje, iż Sąd Rejonowy w pełni jednocześnie zastosował się do dyrektyw wymiaru kary grzywny, określonych w art. 33 § 1 i § 3 kk i właściwie ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ zarówno na liczbę jak i na wymiar jednej stawki dziennej grzywny orzeczonej wobec oskarżonego za czyn z art. 157 § 2 kk. Przede wszystkim rozpoznając sprawę Sąd I instancji, o czym była już mowa we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadniania, dokonał prawidłowej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, co limituje liczbę stawek dziennych orzeczonej grzywny. Podobnie ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny sąd orzekający należycie uwzględnił dochody sprawcy, jego sytuację majątkową oraz jego warunki osobiste i rodzinne. Wymierzenie oskarżonemu kary ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania stanowiłoby represję karną niewspółmiernie surową i zbędną.

Sąd Rejonowy zatem właściwie dostosował karę do zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę. Obecnie zgodnie z tendencjami międzynarodowymi przyjmuje się, że efekty resocjalizacyjne można skutecznie osiągnąć w ramach wolności kontrolowanej, tj. przez należycie ukształtowaną i wykonywaną karę ograniczenia wolności, a nawet karę grzywny, która uświadamia sprawcy nieopłacalność przestępstwa.

Nie budzi także żadnych zastrzeżeń co do trafności zawarte w pkt II wyroku rozstrzygnięcia co do środka kompensacyjnego.

Ustosunkowując się do istoty końcowego wniosku obrońcy o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec J. P., należy przede wszystkim poczynić uwagę tej treści, że przywołany w apelacji przepis art. 66 § 1 kk zawiera rozwiązanie przyjmujące brak przestępności czynu zabronionego w razie nieznacznego stopnia społecznej szkodliwości. Według przyjętego przez Kodeks Karny założenia, sędzia oceniając czyn sprawcy nie może poprzestać na stwierdzeniu, że czyn ten realizuje wszystkie znamiona typu czynu zabronionego i przejść od razu do ustalania winy, ale musi także zbadać, czy czyn ten nie zawiera atypowo niskiej społecznej ujemności, czy nie jest społecznie szkodliwy w stopniu nieznacznym lub nawet znikomym. Ustalenie stopnia społecznej szkodliwości czynu konieczne jest w każdym przypadku badania odpowiedzialności karnej. Wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu przesądza o karygodności czynu zabronionego i stanowi warunek przypisania sprawcy przestępstwa (art. 1 § 2 kk). Brak znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu stanowi warunek umorzenia postępowania na zasadzie art.

17 § 1 pkt. 3 kpk, zastosowania warunkowego umorzenia postępowania (art. 66 § 1 kk) albo odstąpienia od wymierzenia kary w warunkach określonych w art. 59 kk. Stopień społecznej szkodliwości czynu sąd winien uwzględniać przy wymiarze kary (art. 53 § 1 kk). W związku z występującymi trudnościami określenia jednoznacznych wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości czynu ustawodawca wprowadził do kodeksu karnego katalog okoliczności, które sąd winien brać pod uwagę przy jego miarkowaniu. Zgodnie z art. 115 § 2 kk okolicznościami tymi są: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkód, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Należy zwrócić szczególną uwagę, że wszystkie z wymienionych w cytowanym przepisie okoliczności związane są z czynem, z jego stroną przedmiotową i podmiotową (postać zamiaru, motywacja, okoliczności czynu). Nie wpływają natomiast na stopień społecznej szkodliwości czynu okoliczności dotyczące sprawcy, charakteryzujące jego dotychczasowy tryb życia, warunki osobiste, właściwości, karalność, opinie o sprawie. Okoliczności te są istotne przy doborze odpowiednich środków reakcji karnoprawnej. Nie mogą one jednak w szczególności decydować o tym, czy czyn realizujący znamiona typu czynu zabronionego jest przestępstwem, czy nie. Ustalenie tego może nastąpić wyłącznie na podstawie oceny samego czynu, a nie na podstawie oceny jego sprawcy poprzez pryzmat jego wcześniejszych zachowań. Wyłącznie cechy indywidualne czynu, konkretyzujące wymienione w przywołanym przepisie okoliczności decydują o stopniu społecznej szkodliwości czynu i tylko przy atypowym wystąpieniu okoliczności zmniejszających społeczną szkodliwość mogą spowodować, że osiągnie ona stopień nieznaczny lub znikomy wyłączający karygodność czynu. O nieznacznym lub znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynu może decydować, np. łączne wystąpienie mniejszej wartości zaatakowanego dobra, mała szkoda wyrządzona dobru prawnemu, możliwość naprawienia szkody, sposób zachowania się sprawcy nie zasługujący na szczególne potępienie, sytuacja motywacyjna utrudniająca sprawcy podjęcie właściwej decyzji. W myśl art. 66 § 2 kk ocena karygodności czynu dotyczy konkretnego, zindywidualizowanego czynu i niższe ustawowe zagrożenie przewidziane za występki z art. 157 § 2 kk samo nie implikuje stwierdzenia nieznacznego stopnia społecznej szkodliwości tego rodzaju zachowań albowiem niska wysokość ustawowego zagrożenia związanego z typem czynu zabronionego jest jedną z niezbędnych przesłanek zastosowania warunkowego umorzenia postępowania.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy skonstatować, że całokształt cech indywidualizujących przypisany oskarżonemu czyn nie powoduje, że jego ujemna wartość jest, z punktu widzenia założonego przez ustawodawcę stopnia społecznej szkodliwości, nietypowa w ujęciu art. 1 § 2 kk, ani też nieznaczna w rozumieniu art. 66 § 1 kk.

Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował rodzaj i charakter naruszonego dobra, sposób i okoliczności popełnienia czynu, ujemne następstwa dla pokrzywdzonego, rodzaj i zakres naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia oraz postać zamiaru i motywację sprawcy. O przyjęciu znacznego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu zadecydowały wskazane przez sąd meriti, a przytoczone także we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia okoliczności.

Stąd, wbrew wywodom apelującego „(...) okoliczności popełnionego czynu (...)”, nie przemawiają za umniejszeniem stopnia społecznej szkodliwości jego czynu i tym samym nie implikują konieczności zmiany zaskarżonego wyroku zgodnie z postulatem zawartym w skardze.

Tak bardzo natomiast akcentowana przez skarżącego okoliczność dotycząca uprzedniej niekarność oskarżonego - jako dotycząca osoby sprawcy a nie czynu - wbrew jego intencji, także nie stanowi podstawy do uznania, iż jego czyn cechuje nieznaczny stopień społecznej szkodliwości.

Nie zaistniała również sytuacja motywacyjna w jakimkolwiek stopniu utrudniająca oskarżonemu podjęcie właściwej decyzji. J. P. nawet po wulgarnym sposobie odmowy poczęstowania go papierosem, miał możliwość zaniechania dalszej dyskusji i oddalenia się z miejsca zdarzenia, a nie spowodowania eskalacji konfliktu.

Reasumując należy stwierdzić, że Sąd I instancji powołując się na wszystkie ujawnione aspekty sprawy, tym samym uwzględnił niezbędne kwantyfikatory stopnia społecznej szkodliwości czynu, tj. m.in. sposób i okoliczności

popelnienia czynu, rozmiar ujemnych następstw dla pokrzywdzonego, rodzaj i zakres naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia oraz postać zamiaru oraz motywację sprawcy i nadał im stosowną wagę, respektując tym samym dyrektywę postępowania zawartą w art. 115 § 2 kk.

W konsekwencji sąd odwoławczy nie zgodził się z argumentami przytoczonymi przez obrońcę dla poparcia stanowiska, że przypisany oskarżonemu czyn cechuje jedynie nieznaczny stopień społecznej szkodliwości, w konsekwencji zostały wyczerpane wszystkie przesłanki zastosowania instytucji określonej w art. 66 kk..

W konsekwencji skoro ujemna zawartość czynu, którego dopuścił się oskarżony nie była atypowo niska i nie osiągała poziom znikomego, czy też nieznacznego stopnia społecznej szkodliwości, to istnieją podstawy do traktowania tegoż czynu jako przestępstwa.

Odnosząc się jeszcze do zarzutu, zawartego w apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, a dotyczącego rażącej niewspółmierności kary, wyrażającej się w zbyt łagodnym potraktowaniu oskarżonego, to należy uznać, że zaprezentowane przez skarżącego stanowisko, iż orzeczona kara nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz nie realizuje wymogów prewencji indywidualnej i generalnej, jest całkowicie bezzasadne.

Zaskarżając wyrok na niekorzyść J. P. w części dotyczącej orzeczenia o karze, autor apelacji rażącej niewspółmierności kary dopatruje się w stopniu społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, wynikający z rodzaju naruszonego dobra prawnego, sposobu i okoliczności popełnienia przez niego czynu, rozmiaru ujemnych następstw, jak i motywów sprawy.

Dokonując analizy środka odwoławczego w tym zakresie można stwierdzić, że polemika skarżącego ze stanowiskiem Sądu I instancji nie została oparta na pominięciu przez ten sąd istotnych okoliczności, mających zasadniczy wpływ na wymiar kary, lecz na odmiennej ocenie tych samych okoliczności, których właściwa ocena winna prowadzić do wniosku, że wymierzenie oskarżonemu kary grzywny jest obarczone rażąca niewspółmiernością w sensie łagodności.

Wskazać w tym miejscu należy, iż w praktycznym ujęciu niewspółmierność kary w stopniu „rażącym”, tj. uprawniającym sąd odwoławczy do ingerencji w orzeczenie karne można zdefiniować negatywnie, to znaczy, że taka niewspółmierność nie zachodzi, gdy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie okoliczności, wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, inaczej ujmując, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary (art. 53 § 1 kk) nie zostały przekroczone w kontekście wymagań, wynikających z ustawowych dyrektyw wymiaru kary (por. wyrok SN z dnia 8.07.1982r. Rw 542/82, OSNKW 1982/12/90). W niniejszej sprawie sąd orzekający sprostował wszystkim tym wymogom i nie pominął żadnej ważkiej okoliczności, w tym tych przytoczonych przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, mogącej mieć wpływ na decyzję odnośnie wymiaru kary. Godzi się nadto wskazać, że brak przeprosin i skruchy ze strony oskarżonego, niewątpliwie stanowiło konsekwencję przyjętej przez niego taktyki obrony.

Tym samym sąd odwoławczy nie uwzględnił także apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego w zakresie zaostrzenia kary, uznając, iż sąd karny uprawniony jest do wymierzenia kary wedle swego uznania w granicach przewidzianych przez ustawę, uwzględniając dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 § 1 i 2 kk. Oceniając surowość wymierzonej J. P. kary należy brać pod uwagę sumę dolegliwości orzeczonych wobec oskarżonego. Zarzut zaś niewspółmierności kary, aby był zasadny, musi dotyczyć rażącej niewspółmierności, a więc nie nadającej się do zaakceptowania (por. wyrok SN, sygn. akt Kr 198/94, OSP 1995r., nr 6, poz. 18).

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonego przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara w tym wymiarze będzie oddziaływała

właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanych mu uchybień, Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał orzeczenie w mocy, jako w pełni słuszne i trafne.

Uwzględniając sytuację finansową i majątkową oskarżonego, który osiąga dochód w kwocie 800 zł. tytułem świadczenia rentowego, jest uczniem, nie posiada majątku oraz zobowiązany jest do zapłaty kwoty 1500 zł. na rzecz pokrzywdzonego, zaś kierując się zasadami słuszności w odniesieniu do oskarżyciela prywatnego, Sąd Okręgowy na mocy art. 636 § 2 i 3 kpk w zw. z art. 633 kpk w zw. z art. 624 kpk zwolnił wyżej wymienionych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.